BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 16 maja 1936 r. 1459.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Dział. Str.

1. "L.Aidas" o polityce polskiej w Wileńszczyźnie.- I. 1.
2. Kolejne korespondencje Gustajnisa o stosunkach w Polsce.- " 2.
3. Polityka polska w Wileńszczyźnie w ujęciu "L.Aidasa".- " 3.
4. "L.Aidas" o konferencji bałtyckiej ententy prasowej. " 4.

Kronika.

5. Nowy poseł norweski. " 5.
6. Sprawa udziału Litwy w wystawie prasy katolickiej. " "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

7. Skazanie redaktora "Tevu Żeme".- III. "
8. Dzień propagandy wojskowej w Kownie.- " "

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

Kronika.

9. Sprostowanie plotek o Funduszu imienia Piłsudskiego. IV. "
10. Nieukazanie się ostatniego numeru "Chaty rodzinnej". " "

x

x x

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/"LIETUVOS AIDAS" O POLITYCE POLSKIEJ W WILEŃSZCZYŹNIE.

"L.Aidas" Nr.222 z 14.V.1936 r. Art.p.t. "Gwałt polski, to potwierdzenie litewskości Wilna".Streszczenie:

Cały naród litewski z wielką boleścią śledzi polskie kroki gwałtu skierowane przeciwko Litwinom wileńskim. Od pół roku już prasa codziennie komunikuje o wciąż nowych zamykaniach szkół , oddziałów towarzystw, wysiedleniach, grzywnach, aresztach i t.d. Z litewskich instytucyj kulturalnych robi się koszary,jak to się stało z lit. domem ludowym w Nowych Święcianach. Konfiskuje się niewinne książki litewskie, prowadzi się propagandę przeciwko nabożeństwom w języku litewskim oprawianym w kościołach,z których zapewne nie zdążono jeszcze wysiedlić księży-Litwinów. Zmusza się przy pomocy kar pieniężnych Litwinów do posyłania dzięci do szkół polskich. Jednem słowem, puszczono w ruch wszystkie środki administracyjne, dla zagłuszenia litewskości z pominięciem wszelkich najprostszych wymagań słuszności i sprawiedliwości.

Organa administracji polskiej kierują się zasadą "nasza siła, nasza wola". 11 maja pewien mówca litewski na protestacyjnem zebraniu Litwinów w Kownie oświadczył słusznie, że Polacy, którzy rozgościli się w obcej ziemi wbrew prawu i histroji, gospodarzą gorzej jeszcze niż Rosjanie w osobach Murawjewa i innych.

Czem Polacy motywują swą antylitewską akcję? Wobec zagranicy usprawiedliwiają się Polacy tem, że mniejszość polska ulega w niepodległej Litwie prześladowaniom i dlatego należy jąć się środków przeciwko Litwinom wileńskim. Czy trzeba dodawać, że taka "argumentacja" nie ma żadnej podstawy, nikogo nie przekonuje a jest tylko chęcią zamaskowania właściwego celu, a mianowicie wytępienie litewskości?

Na rynek wewnętrzny Polacy mają inną "argumentację". Tak np. przy zamykaniu czytelni niezręcznie byłoby powiedzieć lub zapisać do protokółu, iż zamyka się litewską czytelnię, gdyż w niepodległej Litwie w danej miejscowości zamknięto czytelnię polską. Motywuje się przeto zamykanie czytelni tem, iż grożą one bezpieczeństwu i ładowi publicznemu. Innemi słowy, uważa się czytelnie za gniazda rewolucyjne. Przypuściwszy nawet, że gdyby gdzieś zdarzyła się czytelnia "konspiracyjna", trudno przyjąć, by nagle wszystkie czytelnie stały się "konspiracyjne". Przecież czytelnie litewskie założone z wiedzą władz polskich administracyjnych istnieją nie od dzisiaj i nawet w oczach polskich nie przejawiły żadnego działania "rewolucyjnego". Obecnie zaś nagle, jakby za wspólnem porozumieniem,czytelnie się"zrewolucjonizowały". Jeżeli wierzyć polskim protokołom, to cała Wileńszczyzna usiana jest "rewolucyjnemi" czytelniami i szkołami litewskiemi, a nawet organizacjami gospodarczemi, które dążą jedynie do mącenia ładu i spokoju publicznego i obalenia rządu polskiego. Są różne absurdy, lecz to byłoby szczytem absurdu.

Taka jest motywacja antylitewskiej akcji polskiej na rynek wewnętrzny i na eksport. Jednak Polacy przeoczyli pewien moment,który najwyraźniej świadczy przeciwko ich twierdzeniu co do polskości Wileńszczyzny. Skoro wojewoda wileński musi mobilizować cały swój aparat administracyjny dla zagłuszenia kulturalnej akcji litewskiej i bez tego utrudnianej pod każdym względem, skoro nie daje mu spać spokojnie niewinna praca litewskich czytelni, organizacyj i szkół, skoro trzeba mobilizować cały aparat propagandowy z radjem wileńskiem na czele przeciwko litewskiemu językowi i kulturze, to widocznie Wileńszczyzna nie jest taka polska, jak to twierdzą Polacy. Skoro po kilkunastu latach okupacji i wszelakiego ucisku dziś jeszcze używać trzeba argumentów tak ciężkiej pięści przeciwko ludności o nastawieniu litewskiem, to widocznie litewskość w Wileńszczyźnie nie jest rzeczą, którą można zatuszować frazesami,podyktowanemi przez skrajny nacjonalizm. Przecież nie wywija się mieczami przeciwko drobnostkom. Oznacza to, że litewskość w Wileńszczyźnie jest wielką rzeczywistością,z którą Polacy cały czas się liczą i której żadna polityka pięści nie może zniszczyć. Polacy zdradzają sami siebie.

Swemi gwałtami potwierdzają oni jedynie, że Wileńszczyzna jest litewska. Na zakończenie należy z zadowoleniem podkreślić jednolitego stanowisko jakie się przejawiło w czasie zebrania protestacyjnego 11 maja. Rzec można, że w czasie tego zebrania cały naród litewski raz jeszcze się wypowiedział, jak zapatruje się nietylko na ostatnie wypadki w Wileńszczyźnie, lecz wogóle na Wilno. W innych sprawach mogą Litwini mieć różne zdania. Jednak w sprawie wileńskiej dwuch zdań być nie może. /A-8/23/.

2/. KOLEJNE KORESPONDENCJE GUSTAJNISA O STOSUNKACH W POLSCE. "L.Aidas" Nr. 224 z 15.V.1936 r. Korespondencja V.Gustajnisa p.t. "Litewska romantyka wśród Polaków zanika".Streszczenie:

Jest jeszcze w Warszawie garstka ludzi, którzy na Litwę patrzą oczami Adama Mickiewicza, a poczęści Piłsudskiego. Wyobrażają oni Litwę bardzo romantycznie. W narodzie litewskim widzą szczególne organizacyjne i kulturalne pierwiastki. Imię Litwy przypomina im nietylko przeszłość lecz również daje pewną siłę teraźniejszości. Tych nielicznych Polaków nazwać trzeba romantykami Litwy. O ile w głębi swojego serca pragną oni nawet takiego czy innego przyłączenia Litwy do Polski, to z motywów nietyle materjalnych, ile duchowych.

Spośród tych romantyków wydziela się garstka szczerych przyjaciół Litwy niewątpliwie dobrze tylko Litwie życzących. Ludzie ci nie przestają interesować się życiem Litwy, litewskiemi poglądami i ideałami. W Warszawie nieraz wypadło usłyszeć prośbę tego, czy owego poważnego człowieka nauki, lub pracownika na polu kulturalnem w sprawie napisania o ideałach dzisiejszej młodzieży litewskiej. Przy omawianiu tego tematu daje się słyszeć skargi, że dzisiejsza młodzież polska jest przeważnie materjalistyczna i całkiem inaczej zapatruje się na stosunki z Litwą.

W warszawskim "Pionie" ukazał się niedawno romantyczny artykuł córki Baudauin de Courtenay p.Jędrzejewiczowej na temat Wileńszczyzny i jej litewskich elementów w ciągu wieków. Autorka stwierdza, że wynaradawianie Litwinów w Wileńszczyźnie odbywa się następującą dziwną drogą: przedewszystkiem zapominają oni swego języka , następnie zaczynają mówić po białorusku, wreszcie uciekają się do języka polskiego. Ten fakt potwierdzają w Warszawie najbardziej autorytatywni znawcy spraw narodowościowych. Tacy Polacy lepiej od innych rozumieją wyrządzoną Litwie wielką krzywdę. Jednakwiększość Polaków, zwłaszcza młodsi zapatruje się na Litwę całkiem inaczej. Czerpią oni swe wiadomości o Litwie z krótkich podręczników geografji , zaś swe uczucia względem Litwy podsycają wiadomościami z różnych sensacyjnych pism.

Przeciętny Polak dzisiejszy jest w kwestach litewskich ignorantem. Zarówno istota niepodległej Litwy jak też ideały narodu litewskiego są mu całkiem nieznane. Zdarza się usłyszeć nawet od dyplomowanych Polaków np. przedstawicieli sejmu, adwokatów i t.d. pytania, jaki jest stopień pokrewieństwa języka litewskiego z językami : estońskim, finlandzkim i węgierskim, gdyż przecie Litwini są spokrewnieni z Finlandczykami. Powojenna historja Litwy bardzo mało jest Polakom znana. Jednak o przeszłości wie mniej lub więcej nawet przeciętny obywatel Polski. Wiedza ta jest jednak wyraźnie polska. Charakterystyczne są uwagi jakiejś służącej lub służącego, gdy się mówi o Litwie. Gdy powiedzieć "w Litwie" to taki zwykły człeczyna tłumaczy, że po polsku należy mówić "na Litwie", gdyż kiedyś Litwa należała do Polski...

Przyjaciele Litwy w Warszawie często wyrażają swe ubolewania, iż młodzież polska na wiele kwestyj patrzy całkiem inaczej, i że w stosunku do Litwy nie ma żadnej romantyki , a tylko chłodną rachubę. Niektórym się wydaje, że taka zmiana stanowiska jest rzeczą nietylko naturalną, lecz będzie nawet korzystną,gdyż dopomoże do zakończenia procesu politycznego oddzielenia się narodu litewskiego od polskiego. Dlatego też ci, którzy chcą normalniejszych stosunków między Litwą a Polską uważają nawet zanik romantyki za pożyteczny .

Korespondencja Gustajnisa p.t. "Nowy rząd w Warszawie". Streszczenie:

Reorganizacja rządu polskiego dokonana 15 maja całkiem odpowiada tradycjom Piłsudskiego i jego duchowi. Piłsudski bowiem regularmie, przynajmniej raz na rok przekształcał rząd , dając jednym ministrom wypoczynek i wypróbowując nowe siły polityczne. W Polsce stały był Piłsudski i jego ustrój, lecz rząd bynamniej nie był stały. Dlatego też zmiana rządu wydała się piłsudczykom warszawskim całkiem naturalna, zwłaszcza że zaczęto mówić o zmęczeniu premjera Kościałkowskiego.

Nowy rząd generała Sławoj-Składkowskiego jest bardzo wyraźnym rządem piłsudczyków. Jeżeli zaś chodzi o samego premjera, to jak wskazuje jego niedawna książka "Strzępy meldunków", żywi on pietyzm względem Marszałka Piłsudskiego. We wspomnieniach swych podkreśla Składkowski dosyć wielką rolę płk.Becka w oczach Piłsudskiego. Widocznie sam Składkowski też jest całkiem dobrego zdania o politycznych i dyplomatycznych zdolnościach Becka. Dlatego też w nowym Gabinecie tradycyjny już minister Spr.Zagranicznych czuć się będzie widocznie jeszcze przyjemniej.

W nowym Gabinecie niema już ministrów: Raczkiewicza i Michałowskiego. Najcięższą tekę ministra Spraw Wewnętrznych wziął sam premjer, który ma w tej dziedzinie już sporo doświadczenia.

Jak widać ze zmiany, nie jest nowy rząd czemś specjalnie zapowiadającem większe zmiany. Reorganizacja rządu jest jeszcze przez to ciekawa, że świadczy o usunięciu t.zw.pułkowników. Odsunięto nietylko Miedzińskiego i Matuszewskiego,lecz również Koca. Ten ostatni nawet się skompromitował, gdyż jego polityka wolności walut nie utrzymała się, zaś sam był zmuszony do ustąpienia.

Wogóle na nowy rząd należy patrzeć, jako na przedłużenie poprzedniego. Przyjście jego do władzy odbyło się według zgóry przewidzianego planu, według pozostawionych przez Piłsudskiego tradycyj i w duchu tegoż samego Piłsudskiego. Należy sądzić, że praca tego rządu też niezbyt się minie z pozostawionemi przez Piłsudskiego tradycjami. /A-8/37/.P.

3/. POLITYKA POLSKA W WILEŃSZCZYZNIE W UJĘCIU "LIET. AIDASA" "L.Aidas" Nr.224 z 15.V.1936 r. Art.A.R. /Andrzeja Rondomańskiego?/ p.t. "Gdzie są korzenie prześladowania Litwinów wileńskich".Streszczenie:

Według twierdzenia samych Polaków po wojnie światowej zbiegło z Litwy do Polski 8.000 młodych i zajmujących polskie stanowisko przedstawicieli szlachty, którzy wstąpili do Legjonów. Zbiegło też drugie tyle starszych inteligentów, którzy nie umieli czy nie chcieli dostosować się do nowego ustroju niepodległej Litwy i znalezli przytułek w różnych instytucjach polskich w Wilńszczyźnie i Polsce.

Później dołączyli się do nich skompromitowani obszarnicy z nieudanego powstania P.O.W., mówiący po polsku mieszczanie, rzemieślnicy, schwytani na szpiegostwie na rzecz Polaków rolnicy i inni. W ten sposób po tamtej stronie linji administracyjnej zebrali się różnego pokroju polityczni emigranci reprezentowani przez Komitet Polaków Ziemi Kowieńskiej pod kierunkiem inżyniera Glatmana. W Komitecie pracują byli obszarnicy z Litwy, lub właściciele domów w Kownie: Obiezierski, Maliński, Podczaski, Hoppenowie, Hryniewscy, Babiański. W r.bież. zaczął z nimi współpracować xxxxxxxxxx były wychowanek gimnazjum polskiego w Kownie Marjan Beuermann. Pozostaje rzeczą niejasną, w jakim stopniu do tej przyjaźni przyczyniają się Litwini emigranci. Wiadomo tylko, że Komitet często korzysta z usług Radja Wileńskiego,gdzie pracuje Litwin Franciszek Kaupas. Wszyscy ci panowie mają bliskie stosunki z Litwą.

Omawiany Komitet w dzień wigilji w r.ub. urządził wspólną kolację, w której wzięło udział kilku wysokich urzędników z administracji wileńskiej. Omówiono otrzymane z Litwy skargi obszarników-Polaków w sprawie rzekomego ich ucisku. Po gorących przemówieniach przyjęto rezolucje, domagające się kontrrepresyj.

Ta rezolucja została wręczona przez osobną delegację wojewodzie wileńskiemu z prośbą o jej wykonanie. Dla spopularyzowania antylitewskiego ruchu uchwalono urządzenie dwuch publicznych wieców. Jeden z nich odbył sie w sali Miejskiej, zaś drugi na placu Łukiskim z pochodem . Prowincję zachęcano do pójścia za przykadem wileńskim. Ostotnie podobne zebrania próbowano urządzić w Święcianach, a nawet mniejszych miasteczkach. Postulaty tych wieców rejestrowała prasa polska z radością.Na wiecach wileńskich przemawiali w imieniu młodzieży polskiej przeważnie urzędnicy,z których się odznaczyli pewien galicyjski eksksiądz i żmudzin,eks-Żmudzin Logis. Plakaty wiecowego drukowane były na zamówienie starostwa i złożone w gmachu wojewody.

Od tego się wszystko zaczęło. Po przyjeździe nowego wojewody b.naczelnika szkoły wojskowej w Poznaniu płk.Bociańskiego, zaczęto wykonywać wszelkiemi sposobami postulaty politycznej "wilji" i wieców drogą prześladowania Litwinów wileńskich. /A-8/23/.P.

4/. "LIETUVOS AIDAS" O KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ ENTENTY PRASOWEJ. "L.Aidas" Nr. 225 z 16.V.1936 r.:

Ostatnio odbyła się w Rydze konferencja bałtyckiej enteny prasowej. Konferencja przeszła w optymistycznym i zgodny nastroju. Nie było żadnych sporów ani skarg. Delegaci konferowali niby członkowie jednej rodziny, w której dawno już zostały zlikwidowane i zapomniane wszelkie nieporozumienia.

Dzięki temu, konferencja mogła wykonać prace, które nie dałyby się pomyśleć w atmosferze kłótni i namiętności. Konferencja ostatecznie ustaliła reglamenty organów ententy i ramy jej kompetencji. Przyjęto też ugodę arbitrażową, która przewiduje procedurę rozstrzygania sporów i ten sposób zapewnia entencie spokojne warunki pracy nawet w wypadku możliwych sporów. Wzajemna wymiana dziennikarzy w czasie wakacyj dla zbliżenia prasowego, dała dotychczas pomyślne wyniki. Postanowiono więc zachęcać do tej wymiany również w przyszłości. Pozatem przewiduje się w r.b. wspólna wycieczka dziennikarzy łotewskich, estońskich autobusami po Litwie, a później po Łotwie i Estonji. Skonstatowano z zadowoleniem żywą współpracę polegającą na wymianie wartości literackiej i aktywnym udziale w tej pracy samych dziennikarzy. Pewne trudności nasuwa współpraca Litwy i Estonji spowodu braku większej liczby ludzi, którzyby znali języki obu krajów. Jednak i w tym wypadku przewidziano już sposoby uregulowania tej sprawy, zwłaszcza z pomocą pośrednictwa łotewskiego. Ententa uchwaliła nawiązanie bliższego kontaktu z oficjalnemi organami prasy i propagandy trzech krajów, ażeby stosunki mogły się przejawić jeszcze bardziej aktywnie. Konferencja wyraziła też troskę o to, by wszystkie organizacje,pracujące na rzecz zbliżenia bałtyckiego,utrzymywały między sobą jaknajściślejsze związki, zaś praca ich była skoordynowana. W związku z tem ententa przekazała biuru towarzystw zbliżenia ciekawy i cenny projekt instytutu bałtyckiego, opracowany przez prezesa delegacji estońskiej dyr.Kornela.

W czasie konferencji odbyła się bardzo pożyteczna i ciekawa wymiana informacyj o życiu dziennikarzy wszystkich trzech krajów. Łotysze żywo się zainteresowali sprawą założenia izby prasowej. W Estonji ta sprawa była już dyskutowana , lecz wśród dziennikarzy brak jest jednolitej opinji co do tego . W Estonji przewidziana jest osobna izba prasowa . W Łotwie zaś przewidziane jest wciągnięcie dziennikarzy i literatów, jako sekcji do ogólnej izby kultury, która wkrótce już będzie założona.

Estończycy rozpisali już wśród swych dziennikarzy obszerną ankietę, którą pewien młody dziennikarz opracował i wydał jako osobną broszurę. Ankieta zawiera wiele ciekawego materjału o sytuacji dziennikarzy estońskich. W Łotwie zaczęto zachęcać do pracy dziennikarskiej przy pomocy premjowania artykułów,WWprzyszłości przewidziane jest również premjowanie artykułów specjalnie w sprawie współpracy bałtyckiej, co wywołałoby jeszcze żywsze

zainteresowanie ideą jedności bałtyckiej. Dotychczas prasa była mieszana: jedni drukowali literami gotyckiemi inni łacińskiemi. W łotewskich sferach rządowych kwestja ta uważana jest za sprawę honoru narodowego i dlatego żadnych kompromisów w tej dziedzinie nie przewidują.

Podkreślić należy miły fakt przejawienia się w czasie konferencji bardzo ścisłej współpracy dziennikarzy i dyplomatów. Podkreślał to generalny sekretarz łotewskiego M-stwa Spraw Zagranicznych Munters, dodając, że konferencje prasowe i polityczne mają wspólne zadania, a mianowicie porozumienie między trzema państwami i narodami, współpracę i podniesienie ogólne sił. Pod tym względem praca dziennikarzy i polityków musi być uzgadniana. /K/.P.

K r o n i k a .

5/. NOWY POSEŁ NORWESKI. "L.Žinios" z 16.V.1936 r.: Przybył do Kowna nowy poseł i minister pełnomocny Norwegji Michelet. /A-14/.P.

6/. SPRAWA UDZIAŁU LITWY W WYSTAWIE PRASY KATOLICKIEJ. "Rytas" z 16.V.1936 r.: Do Rzymu przybył biskup Matulonis, który roztoczył opiekę nad litewską salą na wystawie prasy katolickiej i że ostatecznie Litwa wzięła udział w tej wystawie. O szczegółach zlikwidowania konfliktu narazie informacje nie zostały podane. /A-11/.P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

7/. SKAZANIE REDAKTORA "TEVU ZEME" . "L.Žinios" z 16.V.1936 r.: W numerze z dnia 2 marca r.b. tygodnik "Tevu Žeme" zamieścił artykuł, w którym oskarża się polskich i niemieckich studentów o uprawianie działalności przeciwpaństwowej. M.in. były również wymienione nazwiska dwuch niemieckich studentów A.Wilka i A.Thiela, członków byłej korporacji niemieckiej "Arminia". Spowodu tego podszczuwającego artykułu A.Wilk i A. Thiel wnieśli skargę do sądu. Sąd uznał redaktora tego pisma gen.D.Bułotę za winnego i skazał go na 1 dzień aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 30 litów. /C-18/1/. P.

8/. DZIEŃ PROPAGANDY WOJSKOWEJ W KOWNIE. Prasa ryska z 16.V.1936 r. W dniu 17 maja odbył się w Kownie odbył się t.zw. dzień propagandy wojskowej. Miał on na celu zacieśnienie więzów między armją litewską a narodem. /C-13/.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

9/. SPROSTOWANIE PLOTEK O FUNDUSZU IMIENIA PIŁSUDSKIEGO. "Dzień Polski" z 14.V.1936 r.: zamieszcza następujące sprostowanie: W kilku pismach litewskich ukazała się wiadomość o rzekomem zakładaniu przez społeczeństwo polskie w Litwie "Funduszu imienia Piłsudskiego", z którego byłyby udzielane zapomogi niezamożnej uczącej się młodzieży. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. /D-2/ /.

10/. NIEUKAZANIE SIĘ OSTATNIEGO NUMERU "CHATY RODZINNEJ". "Dzień Polski" z 14.V.1936 r.: Jak podaje "Dzień Polski" z 14 maja ostatni numer "Chaty Rodzinnej" nieukazał się. /D-2/1/.

x

x x